

Chłosta, Jan

Podstawy finansowe "Gazety Olsztyńskiej" w latach 1927-1932

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 435-445

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PODSTAWY FINANSOWE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”
W LATACH 1927—1932

W dotychczasowych badaniach nad dziejami „Gazety Olsztyńskiej” pomijano raczej stronę finansową pisma. Spostrzeżenie to nie dotyczy pierwszych ośmiu lat wydawania „Gazety”, które wnikliwie przeanalizował Andrzej Wakar w artykule *Organizacja pracy i administracji „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1893*¹. Na fakt otrzymywania pomocy ze „Straży” poznańskiej przed I wojną światową zwrócił uwagę Władysław Chojnacki². Również Wojciech Wrzesiński, omawiając bardzo ogólnie sprawy organizacyjno-redakcyjne pisma w artykule *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920—1939*³, przypomniał fakt przyjęcia przez Pieniężnych pomocy finansowej od Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w postaci 50 tys. marek na zakup maszyn drukarskich oraz 25 tys. marek na kupno kamienicy w Olsztynie, a następnie dodał, że: „Wydawnictwo Gazety Olsztyńskiej [...] było deficytowe. Deficyt pokrywał Związek Polaków. Dlatego też wszystkie zmiany w redagowaniu dziennika, połączone ze wzrostem wydatków, były uzależnione od otrzymania nowych funduszy”⁴. Uzupełnijmy, że Związek Polaków w Prusach Wschodnich wypłacał redaktorowi pisma miesięczne wynagrodzenie za pracę przy redagowaniu „Gazety”. Pensja Kazimierza Jaroszyka, który w styczniu 1921 r. objął stanowisko kierownika redakcji, wynosiła najpierw 2000 marek plus 1000 marek dodatku rodzinnego⁵, a z chwilą wypowiedzenia pracy w dniu 16 czerwca 1927 r.

¹ A. Wakar, *Organizacja pracy redakcji i administracji „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1886—1893*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1964, nr 1, ss. 71—90.

² W. Chojnacki, *Sto lat olsztyńskich wydawnictw w języku polskim (1844—1945)*, w: *Szkice olsztyńskie*, Olsztyn 1967, s. 188.

³ W. Wrzesiński, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 2, ss. 167—212.

⁴ *Ibidem*, s. 172.

⁵ Uгода Komitetu Centralnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich z 11 I 1921 r. (Własność Władysława Chojnackiego z Warszawy). Tekst ugody:

Centralny Komitet ustanawia niniejszym pana Kazimierza Jaroszyka kierownikiem redakcji dla „Gazety Polskiej” i „Gazety Olsztyńskiej” z dodatkiem „Gospodar” i „Gość Niedzielny”. Warunki ugody są następujące:

1. P. Jaroszyk jako kierownik redakcji podlega bezpośrednio Centralnemu Komitetowi, który zastrzega sobie prawo wpływania na kierunek polityczny wspomnianych pism.

2. P. Jaroszyk obowiązuje się prowadzić ścisły nadzór nad pracami redakcyjnymi i dostarczać będzie na czas potrzebny materiał do poszczególnych numerów.

sięgała 400 marek⁶. Oczywiście wartość marki w tych latach była różna. Wacław Jankowski, obejmując po Jaroszyku kierownictwo „Gazety Olsztyńskiej”, otrzymał wynagrodzenie w wysokości 500 marek miesięcznie. Oficjalna łączność pisma ze Związkiem Polaków w Niemczech oraz zasilanie wydawnictwa choćby skromnymi dotacjami miały również znaczenie propagandowe. W konkretny sposób zachęcało to członków tej organizacji do stałego abonowania pisma⁷. Wojciech Wrzesiński poświęcił także wiele miejsca „Gazecie Olsztyńskiej” w artykule *Ze studiów nad historią czasopiśmiennictwa polskiego w Niemczech w latach 1922—1939*⁸.

Niniejszy artykuł potwierdza tezę W. Wrzesińskiego o ciągłym subwencjonowaniu „Gazety” za pośrednictwem Związku Polaków w Niemczech i jednocześnie doznaniu do kwestii finansowania wydawnictwa nowe istotne elementy. Materiały na ten temat znalazłem w doniesieniach najpierw Wicekonsulatu, a potem Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie, dotyczących „Gazety Olsztyńskiej”, w sprawozdaniu z lustracji w wydawnictwie, korespondencji Seweryna Pieniężnego⁹, wspomnieniach pracowników drukarni i wydawnictwa oraz działaczy Związku Polaków w Niemczech.

Akta dotyczą sześciu lat (1927—1932). Okres ten wprawdzie nie wyróżnia się ani szczególnymi trudnościami finansowymi, ani większym powodzeniem wydawniczym, ale za to wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” stało się oficyną, oddziaływującą nawet poza teren Prus Wschodnich¹⁰. W latach 1927—1932 w wydawnictwie Pieniężnych, poza „Gazetą Olsztyńską” z dodatkami „Gościem Niedzielnym” (od 1933 roku stał się samodzielnym pismem), „Gospodarzem”, „Przyjacielem Dzieci”, do 1930 r. drukowano dwutygodnik „Życie Młodzieży”, „Głos Pogranicza” (1929—1932), do 5 maja 1928 r. — „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”, a od 1928 r. — „Mazura” z dodatkiem „Twierdza Ewangelijna”. Od rocznika 1932, a nie od 1931, jak pisze W. Wrzesiński¹¹, rozpoczęto drukowanie w wydawnictwie Pieniężnych „Kalendarza dla Mazurów”, redagowanego przez Emilię Sukertową-Biedrawiną. W latach 1924—1931 „Kalendarz” ten drukowano w Warszawie w fikcyjnym miej-

3. Dla pomocy p. Jaroszykowi ustanawia CK drugiego redaktora, z którym p. J. winien się ugodzić co do podziału pracy.

4. Stanowisko p. J. jest płatne od dnia 1 stycznia 1921 r.

5. Pensja wynosi miesięcznie 2000 (dwa tysiące) mk z dodatkiem dla rodziny w wysokości 1000 (tysiąc) mk razem 3000 (trzy tysiące) mk płatnych co miesiąc z góry.

6. P. Jaroszyk jest członkiem Związku Polaków i zaznajomił się z przepisami regulaminu związkowego i ustaw, które to przepisy uznaje za obowiązujące.

7. CK może zwolnić p. Jaroszyka z pierwszym dniem każdego kwartału za poprzednim sześciotygodniowym wypowiedzeniem.

8. Powyższą ugodę przeczytano obu partiom, które swoją zgodę własnoręcznym podpisem dokumentują, Olsztyn, dnia 11 stycznia 1921 r.

⁶ Pismo IV Dzielniczy Związku Polaków w Niemczech z 7 IV 1928 r. (Własność Władysława Chojnackiego).

⁷ T. Cieślak, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1718—1939*, Olsztyn 1964, s. 139.

⁸ W. Wrzesiński, *Ze studiów nad historią czasopiśmiennictwa polskiego w Niemczech w latach 1922—1939*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1967, nr 1—2, ss. 137—169.

⁹ Część materiałów znalazłem w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Akta Wydziału Prasowego Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, sygn. 2070.

¹⁰ W. Wrzesiński, *Oblicze*, s. 174.

¹¹ *Ibidem*.

scem wydania i druku — u Pieniężnych w Olsztynie, a potem część jego egzemplarzy przewożono na teren Prus Wschodnich¹². Między innymi drukowanie „Kalendarza dla Mazurów” w Olsztynie miało przynieść oficynie „Gazety Olsztyńskiej” jakże potrzebny zarobek¹³. Wychodziły też z tego wydawnictwa książki, m.in. w 1930 r. Sienkiewicza *Krzyżacy*¹⁴, Jakuba Turowskiego *Klucz do bardzo ważnych Tajemnic*¹⁵, *Zbiór toastów z okazji chrzcin i wesela oraz różnych mów nadających się do wygłaszania podczas niektórych uroczystości rodzinnych*¹⁶ oraz szereg druków ulotnych i akcydensowych. Istniała księgarnia wydawnictwa, najpierw prowadzona przez Marię Neuman, następnie Teklę Henselównę-Jańskową, Emilię Hanowską-Maczugową, później Pelagii Stramkowską¹⁷. Twierdzenie, że księgarnia nie przynosiła dochodów, jest mało prawdopodobne. Jeśli nie książki, to przynajmniej dewocjonalia i artykuły piśmienne dawały wydawcy określone korzyści. Obroty księgarni wynosiły miesięcznie około 3000 marek¹⁸. Klientami byli przeważnie mieszkańcy wsi, po roku 1929 także nauczyciele polskich szkół. Za pośrednictwem księgarni rozprowadzano również „Gazetę Olsztyńską”, na początku lat trzydziestych około 50 egzemplarzy dziennie. Przychodzili po pismo ci, którym poczta odmawiała przyjęcia prenumeraty, bądź nie otrzymywali „Gazety” dlatego, że nadgorliwy niemiecki listonosz niszczył zamówiony dziennik. Po śmierci Joanny Pieniężnej (24 maja 1929 r.) właścicielem wydawnictwa został jej syn Seweryn. On to w 1930 r. za 18 tys. marek wyposażył drukarnię w drugi linotyp¹⁹. W drukarni panowała ciasnota. W czterech pomieszczeniach na parterze dwupiętrowego budynku przy ulicy Młyńskiej 2 mieściła się redakcja, drukarnia i księgarnia wydawnictwa. Nie miało to jednak ujemnego wpływu na atmosferę pracy²⁰.

Punktem wyjścia w badaniach nad podstawami finansowymi „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1927—1932 jest sprawozdanie dyrektora Spółdzielni Polskich na Górnym Śląsku, Stanisława Webera, z rewizji stanu gospodarczego pisma, przeprowadzonej 28 lutego 1927 r.²¹. Nie mogła to być w całym tego słowa znaczeniu rewizja finansowa, skoro Weber, jak to wynika z listu Seweryna Pieniężnego do wi-

¹² E. Sukertowa-Biedrawina, *Kulisy wydawnicze „Gazety Mazurskiej” i „Kalendarza dla Mazurów”*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 3, s. 413.

¹³ J. Jasiński, *Z działalności Emilii Sukertowej-Biedrawiny*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1971, nr 2—3, s. 209.

¹⁴ H. Sienkiewicz, *Krzyżacy. Powieść historyczna z 9 ilustracjami*, Olsztyn 1930, Nakład „Mazur”, druk „Gazeta Olsztyńska”, ss. 547.

¹⁵ J. Turowski, *Klucz do bardzo ważnych Tajemnic*, Olsztyn 1931, Nakład „Mazur” w Szczytnie, druk S. Pieniężny w Olsztynie, ss. 28.

¹⁶ *Zbiór toastów z okazji chrzcin i wesela oraz różnych mów nadających się do wygłaszania podczas niektórych uroczystości rodzinnych*, Olsztyn. Nakład „Mazur”, druk S. Pieniężny, ss. 56.

¹⁷ Relacja Pelagii Stramkowskiej z Olsztyna; ur. 1915 r., pracowała w księgarni „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1931—1939, (w posiadaniu autora artykułu).

¹⁸ W. Chojnacki, op. cit., s. 183.

¹⁹ Ibidem, s. 182.

²⁰ Relacja Konrada Borkowskiego z Olsztyna; ur. 1903 r., pracował w drukarni „Gazety Olsztyńskiej” od 1 października 1924 r. do końca 1938 r., (w posiadaniu autora artykułu).

²¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Wydziału Prasowego Poselstwa RP w Berlinie dalej: Wyd. Prasowy, sygn. 2070. Stanisław Weber, *Sprawozdanie z rewizji stanu majątkowego „Gazety Olsztyńskiej” z 28 II 1927 roku*.

cekonsula dr. Filipa Zawady, przebywał w Olsztynie zaledwie trzy godziny²². Sprawozdanie z lustracji, według autora listu, jest nieściśle i niejasne. Oddajmy jednak głos dyrektorowi Spółdzielni na Górnym Śląsku. Na początku omówił on stan majątkowy wydawnictwa i przedstawił motywy przeprowadzenia kontroli: „doszedłem do wniosku, że «Gazeta» się utrzymać nie może i pomoc jest potrzebna”²³. Następnie w sprawozdaniu handlowym podał wpływy uzyskane w 1926 r. z następujących źródeł:

z prenumeraty GO	16 800 Rmk
z ogłoszeń	1 200 „
z wykonania druków akcydensowych	15 000 „
ze sprzedaży w księgarni	5 000 „
	<hr/>
	38 000 Rmk.

W cytowanym liście²⁴ Pieniężny podważył wysokość wpływów uzyskanych z prenumeraty, które nie wynosiły 16 800 marek, a 14 128 marek. Innych poprawek olsztyński wydawca nie wnosił. Wydaje się to dość istotne, gdyż w następnym roku wykazywał znacznie niższe wpływy z prenumeraty miesięcznej. Wicekonsul natomiast w doniesieniu do Konsulatu Generalnego w Królewcu stwierdził: „uważam treść jego sprawozdania [S. Webera — uwaga J.C.] za niedorzeczną, opartą nie na obliczeniach rachunkowych, lecz słownych”²⁵. A wynikało to z tego powodu, że wydawca nie zdołał przedstawić określonych dokumentów, stąd przeprowadzając kontrolę ograniczył się do jego słownego wyjaśnienia. W sprawozdaniu tym znajdujemy szereg, moim zdaniem trafnych, spostrzeżeń:

„Jedyną drogą, którą zalecam, jest dostarczenie drukarni pracy zyskowej, ażeby zapracować mogło przedsiębiorstwo na koszty handlowe. Ponieważ sprawa ulg celnych przy wywozie wyrobów drukarskich do Polski na rok bieżący definitywnie w sposób odmowny zatwierdzona została, dlatego proponuję, aby Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, którego zaopatrzenie jest duże, zlecenie swoje posyłał do Olsztyna. Poczyniłem w tej sprawie odpowiednie kroki. Jeżeli okaże się potrzeba powiększenia aparatu technicznego, stosunkowo niedużą kwotą taką reorganizację przeprowadzić można. Każdej chwili służę technicznymi informacjami. Materialne przykre położenie wydawnictwa objawia się m.in. na stałym upadku abonentów, ponieważ brak choć i skromnych nakładów na agitację celem zdobycia czytelników. Zwiększenie nakładu gazety i dalej dostarczenie prac drukarskich powoli przedsiębiorstwo uczyni samodzielnym. Tani kredyt na zapoczątkowanie pracy agitatednej i ewentualne powiększenie aparatu technicznego udzielić przedsiębiorstwu zalecam, ponieważ wartości realne istnieją”²⁶.

Tego rodzaju sugestie w następnych latach zawarł również w kilku raportach do Poselstwa w Berlinie konsul Józef Gieburowski²⁷.

²² AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. List Seweryna Pieniężnego do wicekonsula dr. Filipa Zawady z 1 VI 1927 r.

²³ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. S. Weber, op. cit.

²⁴ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. List S. Pieniężnego do wicekonsula F. Zawady z 1 VI 1927 r.

²⁵ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Doniesienie wicekonsula F. Zawady z 2 VI 1927 r. do Konsulatu w Królewcu.

²⁶ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. S. Weber, op. cit.

²⁷ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 14 XII 1932 r.

Zwróćmy z kolei uwagę na cytowany list Seweryna Pieniężnego do wicekonsula Zawady oraz załączone zestawienie kosztów produkcji i dochodów „Gazety Olsztyńskiej”. Autentyczne dokumenty wnoszą sporo konkretnego materiału do interesującej kwestii. W nawiązaniu do sprawozdania Webera pisze Seweryn Pieniężny:

„Od stabilizacji marki niemieckiej, a w szczególności od 1 kwietnia 1924 r., kiedy niemiecka gazeta «Stahlhelm» wymieniła nazwiska wszystkich kupców ogłaszających w «Gazecie Olsztyńskiej», przez co ogłoszenia wstrzymano, wydawnictwo nasze wykazywało stały niedobór. Aby niedobór ten pokryć, czyniłem starania w Konsulacie w Królewcu, byłem także kilkakrotnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie celem uzyskania subwencji. Na tej drodze uzyskałem od 1924 r. do października 1926 r. razem 11 200 marek. Ponieważ kwota pochodziła z jednego źródła, można stwierdzić zgodność moich zeznań. Jeżeli kwotę tę nie wprowadziłem w ksiązkach jako dochód, to z łatwo zrozumiałych powodów, po pierwsze, aby uniknąć wysokich wówczas podatków obrotowych, po wtóre, aby nie przysłać się przed władzami niemieckimi do pobierania subwencji. Dlatego niszczyłem rachunki zapłacone i w ten sposób wyrównywałem dochody z rozchodami. Ponieważ jednak niedobór wynosił rocznie 5—6000 marek, subwencje jednakże w tej wysokości nie wpływały, zniewolony byłem zaciągnąć pożyczki w Banku Ludowym w Olsztynie i z czasem dług w Banku Ludowym wyrósł 5127 marek na koncie bieżącym i 1280 marek na weksle. Z tej sumy płacić muszę procent, który wynosi miesięcznie 64 marki. Od października 1926 roku nie odbierałem żadnej subwencji. Musiałem na pokrycie wydatków zapożyczać się i na przyszłość nie mam już widoków uzyskania dalszych pożyczek. [...] Dochody z druków z wyjątkiem «Mazurskiego Przyjaciela Ludu» są bardzo minimalne i nie wystarczają nawet na utrzymanie dla mnie i rodziny, wobec czego zmuszony jestem policzyć sobie za pracę moją około «Gazety» pensję, tym więcej, że z dochodów drukarni płacić muszę matce mojej, jako dotychczasowej właścicielce «Gazety» i przedsiębiorstwa 150 marek miesięcznie. Księgarnia nie odrzuca żadnych dochodów, jest raczej dla mnie ciężarem. Utrzymywać ją jednakże muszę, gdyż jest jedyną księgarnią na całe Prusy Wschodnie, w której ludność polska nabyć może polską książkę do nabożeństwa, śpiewnik, książkę powieściową itd. Z obrotu 5000 marek rocznie nie pozostaje zysk, gdyż dużo rzeczy do niskiego obrotu się niszczy i przestarza”²⁸.

Z dostępnych dokumentów wynika, że wydawca nie mógł zrezygnować z dotacji. Niski nakład, a przez to i wpływy zmuszały Pieniężnego do bardzo konkretnych starań o pomoc w Związku Polaków w Niemczech, bądź bezpośrednio u konsulów. Po zaangażowaniu z dniem 1 kwietnia 1928 r. na stanowisko redaktora „Gazety” Wacława Jankowskiego, Związek Polaków w Niemczech ustalił stałą subwencję dla pisma w wysokości 400 marek miesięcznie oraz 500 marek tytułem wynagrodzenia redaktorowi. Kiedy Jankowski znalazł się w więzieniu w wyniku wyroku sądowego z 19 grudnia 1930 r. za artykuł wydrukowany w „Głosie Pogranicza”²⁹, konsul Józef Gieburowski w piśmie do Poselstwa w Berlinie sugerował, aby w przyszłości dotację Związku Polaków w Niemczech na wynagrodzenie redaktora przekazywano za pośrednictwem wydawcy, a nie wprost na bankowe konto kierownika

²⁸ AAN, Wydż. Prasowy, sygn. 2070. List S. Pieniężnego do konsula F. Zawady z 1 VI 1927 r.

²⁹ Artykuł zatytułowany: *Ministrowi Curtisiowi pod rozważę*, ukazał się w „Głosie Pogranicza” z dnia 11 czerwca 1930 r.

redakcji³⁰. Redaktor Jankowski czuł się bowiem zbyt niezależny od wydawcy. Sporo czasu poświęcał pracy propagandowej w terenie. Przemawiał na zebraniach urządzanych przez Towarzystwa Młodzieży podczas uroczystości z okazji świąt państwowych. Bywały tygodnie, że przez kilka dni nie pojawiał się w redakcji. I wtedy pismo redagował Seweryn Pieniężny. Donosząc o tym konsul nie sugerował, aby ograniczyć udział Jankowskiego w pracy społecznej, ale postulował odciążyć redaktora od wykonywania prac technicznych w „Gazecie”. W tym celu proponował zatrudnić młodą siłę, obywatela niemieckiego, któremu na początku należałoby powierzyć dokonywanie przeglądu prasy, prowadzenie kroniki, przeprowadzanie korekty. Nowo zatrudnionemu, jak sugerował konsul, trzeba przyznać wynagrodzenie w wysokości od 250 do 300 marek miesięcznie. Powinno ono być wypłacane za pośrednictwem Seweryna Pieniężnego z wyraźnym zastrzeżeniem, iż jest to należność również za pracę w redakcji „Mazura”³¹. Projekt ten, jak wiele innych dotyczących „Gazety Olsztyńskiej”, nie doczekał się realizacji.

Mylne jest stwierdzenie W. Wrzesińskiego, jakoby po 1932 r. wydawnictwo otrzymywało subwencję w wysokości 400 marek miesięcznie³². Otóż 28 sierpnia 1931 r. IV Dzielnicza Związku Polaków w Niemczech powiadomiła wydawnictwo, że obniżoną została dotacja miesięczna dla „Gazety” z 400 do 100 marek³³. W wyniku interwencji Seweryna Pieniężnego podwyższono wydawnictwu dotację o 50 marek, ale zmniejszono przez to o taką samą kwotę pensję redaktora. Od 28 sierpnia 1931 r. zmniejszono „Gazecie” miesięczną subwencję z 900 marek do 600 marek. Utrata 300 marek stanowiła dość znaczący ubytek dla wydawnictwa borykającego się wciąż z trudnościami finansowymi. Pieniężny szukał różnych dróg naprawy sytuacji. Zwrócił się do Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawnictw na Województwo Pomorskie z prośbą o interwencję w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, aby konsulaty polskie w Niemczech składały zamówienia na druki właśnie w „Gazecie Olsztyńskiej”³⁴. W tej sprawie czynił zabiegi, także bezskutecznie, konsul Gieburowski.

Seweryn Pieniężny sporządził w dniu 1 czerwca 1927 r. następujące zestawienie miesięcznych kosztów produkcji i dochodów:

„Do wykonania «Gazety Olsztyńskiej» z dodatkami «Gość Niedzielny», «Gospodarz», «Życie Młodzieży» i dodatku powieściowego jest potrzebny następujący personel: dwóch zecerów maszynowych, z których jeden wykonuje funkcję metrapaży, maszynista, nakładaczka, ekspedientka, chłopak do pracy i posyłek oraz administrator drukarni. Ostatni, oprócz prac związanych z administracją i księzkowością, odbiera działy kroniki w «Gazecie», przygotowuje materiał do dodatków (z wyjątkiem «Życia Młodzieży»), czyta korektę «Gazety» (z wyjątkiem materiału pisanego przez redaktora) i dodatków. Pensje personelu wynoszą:

1. zecer maszynowy	255,— marek
2. drugi zecer maszynowy	235,50 „

³⁰ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Konsulatu w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 29 I 1930 r. (powinno być z 1931 r.).

³¹ Ibidem.

³² W. Wrzesiński, *Oblicze*, s. 174.

³³ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej” do F. Kierczyńskiego, kierownika IV Dzielniczy Związku Polaków w Niemczech z 7 IX 1931 r.

³⁴ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawnictw z 9 IX 1932 r.

3. maszynista	190,65	„
4. nakładaczka	64,32	„
5. ekspedientka	70,67	„
6. chłopak do posyłek i topienia ołowiu	43,30	„
7. administrator	400.—	„
	1259,44	marki
zastępstwo personelu w czasie wakacji	21,75	„
gratyfikacja gwiazdkowa	16,—	„
papier gazetowy satynowany na «Życie Młodzieży» i dodatek	238,60	„
kasa chorych dla pracowników	81,12	„
znaczkki inwalidzkie	46,80	„
podatek dochodowy	60,65	„
ilustracje do «Gazety»	32,—	„
ciło i opłaty za klisze z Polski	10,—	„
prenumerata gazet niemieckich	35,—	„
odnowienie zniszczonych części linotypu	50,—	„
ołów	25,—	„
opał na 4 piece	30,—	„
prąd	60,—	„
opłata pocztowa za wysyłane gazety do Polski	60,—	„
telefony	30,—	„
naprawa oświetlenia, silników, maszyn drukarskich	30,—	„
odnowienie czcionek i przyborów drukarskich	50,—	„
farby, oliwa, benzyna, nafta	50,—	„
koszta podróży	20,—	„
koszta reklamy	20,—	„
zabezpieczenie przed pożarem i wypadkami	15,—	„
przybory biurowe i papier	10,—	„
opłaty za przewozy	10,—	„
za rewizję ksiąg sądownie zaprzysiężonemu rewidentowi	15,—	„
podatki	40,—	„
kalendarze jako dodatek reklamowy	40,—	„
	razem wydatki	2356,36 marek
Dochody przy 800 płatnych abonentach		
prenumerata z opłatą pocztową	1100,—	marek
prenumerata w administracji	240,—	„
ogłoszenia w stosunku do pierwszych miesięcy 1927 r.	135,—	„
	razem dochody	1475,— marek”

Niedobór miesięczny, według obliczeń Pieniężnego, wynosił 881,36 marki, przy czym nakład pisma wahał się około 1200 egzemplarzy³⁵.

³⁵ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Zestawienie miesięcznych kosztów produkcji i dochodów „Gazety Olsztyńskiej” sporządzone przez S. Pieniężnego w dniu 1 VI 1927 r.

Analiza tego zestawienia nasuwa pewne uwagi. W połowie 1928 r. w „Gazecie Olsztyńskiej” zatrudnione były następujące osoby: Jadwiga Lubowska, Marta Grzeszek, Katarzyna Hermańska, zecerzy Eugeniusz Liedtke i Antoni Szajek, Aleksander Berent, Agnieszka Glińska, Konrad Borkowski i Emilia Hanowska-Maczugowa³⁶. Trzeba zatem przyjąć, że sześciu z wyżej wymienionych pracowało w wydawnictwie jeszcze w czerwcu 1927 r. i pobierało wynagrodzenie według zestawienia kosztów produkcji i dochodów „Gazety Olsztyńskiej”. W wypadku Emilii Maczugowej, która wykonywała obowiązki nakładaczki oraz zecera maszynowego, jakim był Konrad Borkowski, wysokość miesięcznej pensji faktycznie otrzymywanej, pokrywa się z kwotą wymienioną w zestawieniu³⁷. Wykazał natomiast wydawca zaniżone dochody „Gazety”, a ponadto potraktował jeden z miesięcy letnich jako typowy, kiedy stan czytelnictwa pisma w tym okresie był zawsze niższy. Niezależnie od tego pominął stałe dotacje, które Konsulat przydzielał na gratyfikacje dla personelu technicznego z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz na pokrycie kosztów za kalendarz jako dodatku reklamowego. Kalendarz taki, według wydawcy, otrzymywali bezpłatnie stali czytelnicy „Gazety”. Pelagia Stramkowska twierdzi, że cały przydział „Kalendarza Mariańskiego”, bo o nim jest mowa, sprzedawano w księgarni³⁸. Tak więc zmniejszając o 56 marek sumę kosztów produkcji otrzymamy 2300,36 marek. W związku z tym niedobór miesięczny wydawnictwa wynosił 825,36 marek. Koszty produkcji pisma mogłyby być w całości pokryte, oświadcza Seweryn Pieniężny³⁹, o ile „Gazeta Olsztyńska” osiągnęłaby 1750 stałych prenumeratorów, a więc z abonamentu zamiast 1100 marek uzyskanoby 2187,50 marek miesięcznie, przyjmując, że miesięczna prenumerata wynosiła 1,25 marek bez opłaty pocztowej. Przychylny niskiego stanu czytelnictwa zarówno wydawca, jak i redaktor widzieli w wysokiej cenie prenumeraty, która wynosiła wraz z przesyłką 1,96 marek. Za mniej więcej podobną kwotę pisma niemieckie dostarczały znacznie więcej interesującego materiału. W przybliżeniu 6 do 12 kolumn.

Liczbę stałych abonentów w dwóch miesiącach 1930 r. ilustruje tabela sporządzona przez konsula Józefa Gieburowskiego⁴⁰.

Zestawienie liczbowe stałych prenumeratorów „Gazety Olsztyńskiej” w 1930 r.:

	styczeń	lipiec
Warmia	428	337
Powіśle	219	167
Mazury	46	34
Pogranicze	349	225

³⁶ Nazwiska pracowników wydawnictwa wymieniam w kolejności, w jakiej znajdują się na fotografii zamieszczonej w książce Heleny Le hr i Edmunda O s m a ń c z y k a, *Polacy spod znaku Rodła*, Warszawa 1972, poz. 113, s. 78, zaczynając z prawej strony. Nazwiska ustalili: Emilia M a c z u g o w a i Konrad B o r k o w s k i. Na zdjęciu znajduje się ponadto Wacław Jankowski, który nie był pracownikiem wydawnictwa, lecz Związku Polaków w Niemczech.

³⁷ Relacja Emilii M a c z u g o w e j z Olsztyna; ur. 1907 r., była pracownikiem „Gazety Olsztyńskiej” w okresie od I X 1925 r. do I X I I 1931 r. (w posiadaniu autora artykułu).

³⁸ Relacja Pelagii S t r a m k o w s k i e j, op. cit.

³⁹ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Zestawienie miesięcznych kosztów produkcji i dochodów „Gazety Olsztyńskiej” sporządzone przez S. Pieniężnego.

⁴⁰ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Raport Konsulatu w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 14 X I 1930 r.

Westfalia	119	90
Razem	1161	853

W badanym okresie powyższe liczby stałych prenumeratorów trzeba przyjąć jako typowe.

Problem powiększenia liczby prenumeratorów raz po raz pojawia się w doniesieniach konsulów. W kwietniu 1930 r. Gieburowski, zachęcony pismem Poselstwa w Berlinie⁴¹, zwrócił się z prośbą o wyasygnowanie 500 marek miesięcznie na akcję prasową w Prusach Wschodnich. Konsul widział potrzebę przekazania redakcji „Gościa Niedzielnego” jednemu z księży-Polaków, któremu należałoby wypłacać miesięczne wynagrodzenie w wysokości 100 marek. Niezależnie od tego sugerował, aby przeznaczyć 100 marek na wypłacenie wierszówek za korespondencje z terenu. Podobne sugestie przekazywał Gieburowski do Poselstwa, pragnąc podnieść poziom redagowania „Mazura”, a więc zalecał określenie stałej wypłaty dla dwóch korespondentów po 40 marek (Michała Kajki i Potopskiego z pow. elckiego) oraz 240 marek na wynagradzanie nadsyłanych artykułów bądź twory literackie⁴². Poselstwo zawiadomiło konsula dopiero w końcu roku, że ze względu na trudności finansowe nie może przychylić się do zrealizowania tej słusznej propozycji⁴³. Warto podkreślić, że ani współpracownicy, ani korespondenci „Gazety Olsztyńskiej” nie otrzymywali nigdy wynagrodzenia za wydrukowane artykuły twory literackie⁴⁴. Oprócz tego w tym samym 1930 r. pojawiła się propozycja obniżenia należności za prenumeratę miesięczną „Gazety” wraz z opłatą pocztową do 1,16 marki, co jednak miało być związane z przyznaniem miesięcznej subwencji w wysokości 800 marek przy nakładzie 1000 egzemplarzy⁴⁵. Subsydium przysługiwałoby wówczas, kiedy „Gazeta Olsztyńska” zdołałaby uzyskać 1500 stałych prenumeratorów. Sugerowano także wydawanie bezpłatnego tygodnika ilustrowanego, który miał być dodatkiem do „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazura”. Ale i ten, jak i poprzedni wniosek, nie doczekał się realizacji. Tymczasem liczba stałych prenumeratorów pisma zmniejszała się. Jak wynika z listu Seweryna Pieniężnego do Związku Polaków w Niemczech⁴⁶, w końcu 1932 r. było 750 stałych abonentów, z których 200 przypadało na Pogranicze, gdzie „Gazeta” docierała wraz z dodatkiem „Głos Pogranicza”. Od 1 stycznia 1933 r. „Głos Pogranicza” drukowano w Opolu, zatem należy przypuszczać, że liczba prenumeratorów ze Złotowszczyzny i Bytowskiego zmalała. W tej sytuacji Pieniężny podsunął myśl, aby pismo wydawać trzy razy w tygodniu, co pozwoliłoby na obniżenie miesięcznego abonamentu do 98 fenigów. Konsul zdecydowanie odrzucił ten pomysł⁴⁷, proponując zwiększenie nakładu „Mazura”. Ludność katolicka,

⁴¹ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Konsulatu w Olsztynie z 14 IV 1930 r.

⁴² Ibidem.

⁴³ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Poselstwa w Berlinie z 20 XII 1930 r. do Konsulatu w Olsztynie.

⁴⁴ Relacja Marii Zientara-Malewskiej z Olsztyna; ur. 1894 r., zatrudniona była w redakcji „Gazety Olsztyńskiej” od 10 IX 1921 r. do 1 IX 1923 r., a w późniejszym okresie nadsyłała do redakcji artykuły publicystyczne i utwory literackie (w posiadaniu autora artykułu).

⁴⁵ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Raport Konsulatu w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 14 XI 1930 r.

⁴⁶ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. List S. Pieniężnego do Związku Polaków w Niemczech z 6 XII 1932 r.

⁴⁷ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Konsulatu w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 14 XII 1932 r.

pomimo sprzeciwu duchowieństwa, zaczęła prenumerować „Mazur”. Przyczyną tego była niewątpliwie niska opłata za prenumeratę, która wynosiła zaledwie 36 fenigów⁴⁸. Propozycja konsula także okazała się niemożliwa do zrealizowania, ponieważ związano ją z przyznaniem dotacji, czyli podwyższeniem subsydium za wydawanie „Mazura” z 1250 do 1800 marek miesięcznie.

Kłopoty finansowe, jak miecz Damoklesa, wisiały nad „Gazetą Olsztyńską”. Ograniczono one możliwości wydawnicze oraz starania o podniesienie poziomu pisma. Pracownicy Konsulatu w Olsztynie pojmowali trudną sytuację finansową właścicieli wydawnictwa. Zarówno Filip Zawada, jak i Józef Gieburowski zwracali się bardzo często do Poselstwa w Berlinie z propozycjami dofinansowania pisma. Ich sugestie jednak bardzo rzadko spotykały się z konkretnymi posunięciami organizacyjnymi. Tylko częściowo pokryto wydatki wydawnictwa w związku z wprowadzeniem prądu zmiennego w Olsztynie, a wraz z tym z koniecznością zainstalowania trzech nowych silników w drukarni. Wyraziło się to w przyznaniu dotacji w wysokości 334,20 marek zamiast 1381,40, o które upominał się konsul Gieburowski. Korespondencja między Poselstwem a Konsulatem w tej sprawie dostarcza wiele interesującego materiału. Otóż Poselstwo kilkakrotnie zwracało się do konsula z poleceniem dokładnego sprawdzenia konieczności instalowania maszyn, a tym samym pokrycia wydatków⁴⁹. Po roku 1929 Poselstwo nie przyznawało rocznych zapomóg tytułem gratyfikacji gwiazdkowych dla personelu technicznego w wysokości 350 marek, ani 500 marek na pokrycie kosztów zakupu „Kalendarza Mariańskiego”, który dołączano raz w roku do całego nakładu „Gazety Olsztyńskiej”. Ponadto nie uwzględniono wniosku, aby wydawnictwu zmniejszono wysokoprocentowe pożyczki w Banku Ludowym z 12 na 6 procent⁵⁰. Zresztą Bank Ludowy w Olsztynie pismem z 20 lipca 1928 r. zagroził nieudzieleniem bieżących pożyczek, jeżeli Pieniężny do 1 listopada tego roku nie ureguluje zadłużenia długoterminowego wynoszącego aż 5507,56 marek⁵¹. Tego rodzaju posunięcie bynajmniej nie pomogąło w realizowaniu zamierzeń wydawniczych. Mimo to „Gazeta Olsztyńska” ukazywała się regularnie. Miała swoich stałych czytelników i małe grono przyjaciół, którzy chcieli jej pomóc⁵². Pismo mogło się utrzymać głównie dzięki przedsiębiorczości i zaradności Pieniężnego, który wydając inne pisma, mógł zarobić i podtrzymać deficytowy druk „Gazety Olsztyńskiej”⁵³. Pokrzepiało więc to pismo Warmiaków w trwanie przy polskości przez 53 lata, od 16 kwietnia 1886 r. po dzień wybuchu drugiej wojny światowej⁵⁴, chociaż Pieniężny niejednokrotnie zawiadamiał Centralę Związku Po-

⁴⁸ Z. Lietz, *Z dziejów gazety „Mazur” (1928—1939)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 3, s. 598.

⁴⁹ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Poselstwa w Berlinie do Konsulatu w Olsztynie z 12 II 1930 r.

⁵⁰ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Konsulatu w Olsztynie do Poselstwa w Berlinie z 16 VII 1932 r.

⁵¹ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. Pismo Banku Ludowego w Olsztynie z 20 VII 1928 r. do wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej”.

⁵² J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*, Warszawa 1971, wyd. II, s. 378.

⁵³ Drobnymi datkami wspomagał również wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” Bolesław Limanowski (B. Limanowski, *Pamiętniki 1919—1928*, Warszawa 1973, ss. 130, 165, 180).

⁵⁴ Chcę zwrócić uwagę na artykuł J. Jasińskiego, *W sprawie „Gazety Olsztyńskiej”*, Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, t. 8, 1969, z. 2, ss. 173—183, w którym definitywnie ustalono, że pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej” ukazał się 16 kwietnia 1886 r., a nie 1 kwietnia tegoż roku, jak dotychczas powszechnie przyjmowano.

laków w Niemczech, jak w liście z 20 marca 1932 r.: „Zalegam między innymi z zapłatą papieru gazetowego na sumę 950 marek, a za podatki w wysokości 500 marek dokonano dziś fantowania. Jestem w przykrym położeniu zakomunikowania WPanom, że przy dalszym trwaniu takiego biegu spraw będę musiał wydawnictwo «Gazety Olsztyńskiej» zawiesić. [...] Głównym czynnikiem deficytowym w moim przedsiębiorstwie jest «Gazeta Olsztyńska». Zawieszenie jej wydawania uchroniłoby mnie od wzrostu dalszego deficytu i tym samym od ogłoszenia konkursu [tj. licytacji — uwaga J.C.]”⁵⁵.

Reasumując wypada podkreślić, że wydawanie „Gazety Olsztyńskiej” nie przynosiło Sewerynowi Pieniężnemu dochodów. Pismo było rzeczywiście deficytowe. Dotacje Związku Polaków w Niemczech oraz zamówienia na wykonywanie druków przynosiły określone zyski, umożliwiające wydawanie pisma. Innym źródłem pokrywającym straty były dochody z druku najpierw „Mazurskiego Przyjaciela Ludu” i „Głosu Ewangelijnego”, potem „Mazura”. Korzyści finansowe przynosiła także księgarnia wydawnictwa.

⁵⁵ AAN, Wydz. Prasowy, sygn. 2070. List Seweryna Pieniężnego z 20 III 1932 r. do Związku Polaków w Niemczech.

DIE FINANZIELLEN GRUNDLAGEN DER „GAZETA OLSZTYŃSKA” IN DEN JAHREN 1927—1932

Zusammenfassung

In dem Artikel findet die These ihre Bestätigung, daß die in Ostpreußen erscheinende polnische „Gazeta Olsztyńska” („Allensteiner Zeitung”) ununterbrochen aus polnischen Quellen subventioniert wurde. Das Geld wurde an die „Gazeta Olsztyńska” durch den Verband der Polen in Deutschland überwiesen. Es wurden vom Vf. ebenfalls aufgrund der Berichte des Konsulats der Republik Polen in Olsztyn (Allenstein), der Materialien von der Kontrolle des Verlages „Gazeta Olsztyńska”, der Korrespondenz von Seweryn Pieniężny (dem Inhaber dieses Verlages), sowie aufgrund der Erinnerungen der Druckereiangestellten neue Informationen zur Frage der Finanzierung der Zeitung dargestellt.

Der Verband der Polen in Deutschland zahlte Monatsgehälter an die Redakteure der Zeitung. Kazimierz Jaroszyk erhielt 400 Mark, und Wacław Jankowski, der 1928 nach Jaroszyk die Schriftleitung übernahm — zunächst 500, und seit dem 28. August 1931 450 Mark pro Monat. Die finanzielle Beihilfe, die ebenfalls von dem Verband der Polen in Deutschland überwiesen wurde, betrug zunächst 400, später 150 Mark. Die Herausgabe der „Gazeta Olsztyńska” war trotzdem ein Defizitgeschäft. Der Herausgeber Seweryn Pieniężny stellte fest, daß der Monatsverlust bei der Herausgabe der Zeitung 881,36 Mark betrug. Der Fehlbetrag wurde zu einem Teil durch die erwähnte Beihilfen, andernteils durch den Druck rentablerer Zeitschriften gedeckt, wie „Mazurski Przyjaciel Ludu” („Masurischer Volksfreund”), „Głos Ewangelijny” („Ewangelische Stimme”) und „Mazur” („Masur”). Einiges brachte auch die Buchhandlung ein. Dank der Unternehmungslust und Betriebsamkeit Seweryn Pieniężny konnte die „Gazeta Olsztyńska” bis zum Ausbruch des Zweiten Weltkrieges 1939 erscheinen; in der Nazizeit (1933—1939) gab sie ein Zeugnis der Anwesenheit der Polen in Ermland, Masuren und in der Weichselniederung.